

Nieznani, Zachod

Słowa i muzyka: Lucjusz Michał Kowalczyk
Kiedyś tak jak zwykle, gdy się kończył dzień,
Krwawa tarcza słońca w morzu kryła się.
Nagle przystanęła, jak na jakiś znak,
No i pozostała tak. O ho, ho ho...
Ref.: Zachodźże słońeczko, czerwien swoją gaś,
Pod fal modrych kołdrą dobre spanie masz.
Zachodźże słońeczko, trzeba wachtę zdać,
Już najwyższa pora spać.
Śpiewa na dobranoc żeglująca brać,
A tu niespodzianka - słońce nie chce spać
I na horyzoncie postanawia tkwić,
Cały świat purpurą skryć. O ho, ho ho...
Śpiewają żeglarze swój kolejny song,
Czerwieni im twarze nieruchomy krąg.
Noc się niecierpliwi, czeka na swój czas,
By sypnąć po niebie gwiazd. O ho, ho ho...
Pragnę wam powiedzieć - wierście, albo nie,
Słońce w tym śpiewaniu zasłuchało się.
To się mogło zdarzyć - w szantach taka moc,
Może wstrzymać dzień i noc. O ho, ho ho...
ref... (kilka razy)